

TIKTOK: TRUMP TWORZY NIEBEZPIECZNY PRECEDENS DLA KONCEPCJI WOLNOŚCI SŁOWA I OTWARTYCH RYNKÓW

„Wydanie prezydenckiego rozporządzenia grozi podważaniem zaufania biznesu odnośnie przywiązania Stanów Zjednoczonych do rządów prawa, które przez dekady przyciągały inwestycje i napędzały amerykański rozwój gospodarczy” – oświadczył TikTok w nawiązaniu do rozporządzenia Donalda Trumpa na mocy, którego transakcje i umowy z chińską firmą ByteDance - właścicielem TikToka, stają się nielegalne.

„[Rozporządzenie] tworzy niebezpieczny precedens dla koncepcji wolności słowa i otwartych rynków” – podkreśliła platforma w swoim oświadczeniu do sprawy, które pojawiło się na jej blogu. „Dołożymy wszelkich starań, aby zasady prawa były respektowane, a nasza firma i nasi użytkownicy byli traktowani sprawiedliwie - jeśli nie przez administrację Stanów Zjednoczonych, to przez amerykańskie sądy” – wskazała platforma, zapowiadając podjęcie kroków prawnych.

„Chcemy, aby 100 milionów Amerykanów, którzy kochają naszą platformę, ponieważ jest ona domem dla ekspresji, rozrywki i kontaktu, wiedziało: TikTok nigdy nie porzucił i nigdy nie porzuci zaangażowania na rzecz społeczności” – czytamy dalej. Co więcej, jako ostatnie zdanie oświadczenia zawarto zaskakujące stwierdzenie - „Jako użytkownik, twórca, partner i rodzina TikToka, masz prawo do wyrażania swoich opinii przed przedstawicielami władzy, w tym przed Białym Domem. Masz prawo do bycia wysłuchanym.” – czy stwierdzenie to stanowi nawoływanie do bojkotu decyzji prezydenta Donalda Trumpa?

Rozporządzenie podpisane przez Trumpa zacznie obowiązywać za 45 dni. Od tego momentu wszelkie transakcje i umowy z firmą ByteDance, właścicielem TikToka staną się nielegalne. Zakaz będzie również obowiązywał inną chińską firmę - Tencent, właściciela komunikatora i portalu społecznościowego - WeChat.

Wczoraj sekretarz stanu Mike Pompeo ogłosił 5 punktowy plan, który ma zwiększyć ochronę sektora telekomunikacyjnego oraz infrastruktury IT w USA, czyli zamiaru "wyczyszczenia" amerykańskich sieci i systemów z chińskiego sprzętu IT. W ramach programu "Clean Network" zaprezentowano podejście administracji Trumpa ukierunkowane na ochronę prywatności obywateli oraz informacji amerykańskich firm przed zewnętrzną ingerencją ze strony przeciwników, w szczególności ze strony Chin.